

# Karpowiczowa, Ludmiła

---

## Sylwetka Władysława Zaleskiego (1852-1925) na tle jego zainteresowań botanicznych

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 513-518

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ludmiła Karpowiczowa

SYLWETKA WŁADYSŁAWA ZALESKIEGO (1852—1925)  
NA TLE JEGO ZAINTERESOWAŃ BOTANICZNYCH

Arcybiskup Władysław Zaleski był doskonałym znawcą i miłośnikiem roślin tropikalnych, co go skłaniało do gromadzenia — przez wiele lat — „wizerunków roślin tropikalnych i innych w chromolitografiach, obejmujących prawie wszystkie okazy ważniejsze flory całego świata. Wszystko ukłasyfikowane i skatalogowane”<sup>1</sup>. Ten jedyny w swoim rodzaju i bardzo cenny zbiór botaniczny arcybiskup Zaleski pragnął zapisać „Uniwersytetowi Krakowskiemu, ale nie do ogólnej biblioteki, gdzie w morzu książek zatonię, lecz raczej do księgozbioru wydziałowego, gdzie wszyscy, co się zajmują studiami botanicznymi, łatwiejszy mieliby do niego przystęp”.

Trudno w tej chwili stwierdzić, dlaczego rodzina arcybiskupa sprzedała jego zbiór nie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, lecz Zakładowi Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu Warszawskiego. Z ikonoteki korzysta w bardzo szerokim zakresie przede wszystkim Ogród Botaniczny UW, znajdując w niej niejednokrotnie rozwiązanie wielu wątpliwości, powstających przy określaniu roślin szklarniowych.

W 1946 r. prof. B. Hryniewiecki taką zamieścił ocenę zbioru: „Skarbem prawdziwym, uratowanym przed grabieżą, jest ocalona *iconotheca* ś. p. patriarchy antiocheńskiego Wł. Zaleskiego. Stojąc przez długie lata, jako arcybiskup, na czele Kościoła Katolickiego w Indiach, interesował się on światem roślin egzotycznych i pozostawił wzorowo ułożoną w tekach i pudłach kolekcję wizerunków roślin w liczbie 35 000 wraz z rękopiśmiennym katalogiem. Oprócz tablic wyciętych z różnych dzieł są tu i oryginały, kolekcja akwarel japońskich dotyczących kilkudziesięciu odmian irysów itp. Ten niezwykle bogaty zbiór udało się ukryć przed okiem Niemców i w całości zachować w bibliotece Szkoły Handlowej [w Warszawie] pomiędzy czasopismami”<sup>2</sup>.

Dobrze znana polskim botanikom ikonoteka często i od dawna nasuwa pytania o bliższą charakterystykę jej twórcy, jego życiorys i dorobek. Fascynująca postać arcybiskupa dopiero przed kilku laty doczekała się obszernej monografii. Równocześnie po polsku i po angielsku, w Rzymie i Bombaju, ukazała się ponad 200-stronicowa praca ks. dra Witolda

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty w artykule pochodzą z pracy: Ks. Witold Malej, *Ks. W. M. Zaleski, delegat apostolski Indii Wschodniej, arcybiskup Teb, patriarcha Antiochii*. Roma 1965. Za tymże autorem przytaczane są również fragmenty pamiętników arcybiskupa Zaleskiego.

<sup>2</sup> Bolesław Hryniewiecki, *O warszawskich ogrodach botanicznych*. „Biologia w szkole”, nr 2/1946.

Maleja<sup>3</sup>, oparta o studium olbrzymiej spuścizny pisarskiej Władysława Zaleskiego oraz o znajomość — z autopsji — miejsc, w których działał i w których przetrwała o nim pamięć. Ponieważ monografia w Polsce jest prawie nie znana, egzemplarze książki nieliczne i trudno dostępne, natomiast zainteresowanie sylwetką arcybiskupa Zaleskiego żywe i szczególne, zwłaszcza w kręgu botaników, pożądane i oczekiwane — krótki przegląd wybranych wyników badań ks. dra Maleja wydaje się potrzebny i uzasadniony.

Bibliografia prac Władysława Zaleskiego, przestudiowanych przez autora i zestawionych w książce, jest bardzo bogata. Według własnych obliczeń arcybiskupa, jego dzieła drukowane objęły 7761 stron, pozostałe zaś w rękopisach — 6896; nie uwzględnił tu jednak licznych artykułów i swych — drukowanych — przemówień. Na czołowe miejsce w spuściznie Zaleskiego wysuwa się pamiętnik zatytułowany *Trzydzieści lat w Indiach i w Azji Południowej. Od 30 grudnia 1886 do 30 grudnia 1916*. Pamiętnik liczy 2250 stron. Z innych prac, pomijając liczne pozycje treści teologicznej, na wymienienie przykładowo zasługują: *Podróż po Indiach roku 1896* oraz *Podróż po Indochinach r. 1897 i 1898*.

W rękopisach Zaleski pozostawił m. in. 8 tomów opowiadań dla polskiej młodzieży, głównie o tematyce azjatyckiej; otaczał się bowiem chętnie dziećmi i młodzieżą, poświęcał jej wiele czasu i serca czy to jeszcze w rodzinnej Żmudzi, czy w dalekich krajach, często wracając myślą do własnej młodości.

\*

Władysław Michał Bonifacy Zaleski urodził się 2 maja 1852 r. w Wieloniu w pow. kowieńskim. Pełne humoru i uroku są wspomnienia Władysława Zaleskiego, odnoszące się do jego dzieciństwa. Od lat dziecięcych wabiły go kraje tropikalne, marzył o podróżach i odczuwał żal do Krzysztofa Kolumba za to, że go ubiegł, „bo w swoich projektach podróży liczył się z możliwością odkrycia Ameryki”. Od dziecka uczył się też języków obcych. Oprócz polskiego znał języki: litewski, rosyjski, angielski, włoski, łacinę. W Indiach i na Cejlonie opanuje potem jeszcze tamilski i syngalezki.

Jednocześnie od małego wprawiał się regularnie we władanie bronią. Kunszt swój w tym zakresie zademonstrował w 1862 r., jako 10-letni chłopiec, kiedy to podczas pobytu z rodzicami w Wiesbadenie poczuł się urażony żartami dwóch pruskich oficerów i „wyzwał” ich na pojedynek w strzelaniu do tarczy; chłopiec zanotował 17 celnych trafień, podczas gdy oficerowie 9 i 6. Jako świetny strzelec nie krył zawodu, że nie wcielono go w 1863 r. do szeregów powstańczych, motywując odmowę jego wiekiem — miał 11 lat. Współdziałał jednak z powstaniem, wykonując wiele poleceń, np. przenosząc w Kownie rozkazy. Ojciec jego, prezydent sądów kowieńskich, ziemianin, w latach 1832—1864 w związku z powstaniami, listopadowym i styczniowym, był trzykrotnie więziony.

Władysława Zaleskiego do końca życia i w najdalszych stronach będzie cechowała miłość ojczyzny, pamięć o ziemi rodzinnej i jej doświadczeniach, odzwierciedlająca się m. in. w tomie jego poezji. Wierny

<sup>3</sup> Wersja polska; zob. przypis 1. Wersja angielska: *Patriarch Ladislas Zaleski — Apostolic Delegate of the East Indies, by the Rev. Dr. Witold Malej*. Wydał drukiem i ogłosił ks. Fr. Theodore A. Pereira. Bombay 1965.

Polsce, śledził zawsze jej sprawy i nie szczędził dla ich dobra swych zabiegów i wpływów. W Indiach Wschodnich — pisze ks. dr Malej — do dziś zachowało się wspomnienie „dobrego Polaka arcybiskupa Zaleskiego. Dla wielu stał się on [...] wyrazem i uosobieniem naszych cnót narodowych”.

Do gimnazjum Zaleski uczęszczał w Kownie. Interesował się przede wszystkim botaniką, bardzo ją lubił i doskonale znał rośliny. Z zamiłowaniem uczył się również zoologii oraz geografii, którą w wieku 16 lat świetnie opanował. Wiedzę w tych trzech dziedzinach pogłębiał potem systematycznie i długotrwanie przez lekturę, samokształcenie i obserwacje.

W 27 roku życia zdecydował się wstąpić na drogę kapłaństwa. Lata 1880—1881 spędził w warszawskim seminarium duchownym, a w 1881 r. udał się do Rzymu, gdzie ukończył akademię duchowną. Studia teologiczne kontynuował w Uniwersytecie Gregoriańskim, uzyskując stopień doktora teologii. Zbliżył się wówczas szczególnie do studentów z krajów zamorskich; zżył się i zaprzyjaźnił zwłaszcza z ks. Danielem Serur Pharim Denem z Afryki Środkowej.

Po latach pracy w Rzymie, kiedy to zajmował odpowiedzialne stanowiska i spełniał poważne misje, Władysław Zaleski 25 lutego 1892 r. został mianowany przez papieża Leona XIII delegatem apostolskim Indii Wschodnich i zarazem arcybiskupem tebańskim w Achai. Obszar, który podlegał jego zarządowi, był niezmiernie rozległy — od Himalajów i granic Afganistanu aż po wyspy na Oceanie Indyjskim. Na obszarze tym, równym połowie Europy, mieszkało wówczas ponad 300 milionów ludzi. Podczas wieloletniej działalności w Azji arcybiskup przemierzył w podróżach 280 tysięcy kilometrów. Nie ograniczał się tylko do Indii i Cejlonu i, by lepiej poznać Wschód, wyjeżdżał również np. na Jawę, Sumatrę, do Indochin i Chin.

W 1916 r. papież Benedykt XV mianował Zaleskiego patriarchą Antiochii, zwalniając go z obowiązków delegata apostolskiego w Indiach Wschodnich. Żegnany był z żalem, gdyż „to, co nas najbardziej zbliżało do ciebie — jak przytacza ks. dr Malej — i czyniło, żeśmy cię pokochali, była twoja wielka prostota”.

\*

Słuszne skądinąd twierdzenie, że zbyt liczne i nie powiązane ze sobą zainteresowania wytwarzają typ człowieka wszechstronnego, ale zarazem powierzchownego — trudno zastosować do Władysława Zaleskiego. Obok pracy ściśle duszpasterskiej, misyjnej, w której wykazał wiele pogłębionego znanstwa, w okresie pobytu w Indiach poczesne miejsce zajmowała u Zaleskiego działalność prawna. Bliska mu była również twórczość literacka, pisywał — jak wspominaliśmy — wiersze; pozostawił też cenione do dziś przez geografów opisy licznych swoich podróży. Szczególnie jednak interesuje nas w tej chwili aktywne zamiłowanie Zaleskiego do botaniki i uwaga, którą tej dziedzinie stale poświęcał; podamy zatem kilka charakteryzujących go tu rysów.

Podróżując, Zaleski wykorzystywał każdą sposobność, by zetknąć się z miejscowymi osobliwościami botanicznymi. Podczas pierwszego pobytu na Cejlonie w 1887 r. zapoznał się z ogrodem botanicznym w Paradeniya w pobliżu miasta Kandy. We wspomnieniach m. in. zanotował: „Przepędziłem w nim cały wieczór sobotni. Czy chcecie opisu? Owszem. Oto powiem wam tyle — ogród nad ogrodami, a wy dodajcie jeszcze dziesięć

wykrzykników”. Przebywając na Jawie w Buitenzorgu, nie omieszkał obejrzeć „sławnego ogrodu botanicznego, który uchodzi za najpiękniejszy i najbogatszy na świecie co do okazów roślinności stref podzwrotnikowych”. Złożył też wizytę wybitnemu botanikowi drowi Traubemu, ówczesnemu dyrektorowi ogrodu.

W dziesięć lat później Zaleski miał możliwość zwiedzenia pięknego ogrodu botanicznego w Penang. Zachwycając się nim, nie przeszedł obojętnie obok błędnie etykietowanych wspaniałych roślin. W pamiętniku interesująco skomentował ten fakt: „Ale tego tutaj uniknąć nie można, bo miejscowi ogrodnicy uważają kartkę z nazwą rośliny jako prostą ozdobę. W moim ogrodzie w Kandy, kiedy ogrodnik, Syngalczyk, przesadzał wazony, składał naprzód wszystkie kartki na kupę, a potem, jak mu popadły do ręki, wtykał do wazonów”. Czy i teraz nie obserwujemy takich wypadków?...

Niejednokrotnie Zaleski rezygnował z podróży w luksusowych warunkach, znosząc wiele nieprzyjemności i niewygód, byleby tylko znaleźć się bliżej przyrody, byleby móc oglądać i podziwiać przepych roślinności, gdyż bliżej przyrody doświadcza się tego, co przeżywa człowiek, który — jak pisał arcybiskup — „patrzy na piękny ogród nie z wysokiego piętra, lecz z ganku z nim się stykającego”.

Podczas podróży do Indochin zaobserwował i opisał „*hibiscus*, wyrastający w krzak wysoki. Z rana pokrywa się wielkimi, pełnymi i jak śnieg białymi kwiatami. W parę godzin po rozkwitnięciu malują się na nim żyłki różowe. Potem cały powoli przybiera tę barwę, a wieczorem staje się koloru jaskrawo ciemnoróżowego, bardzo pięknego. Kwiat ten trwa tylko jeden dzień”. Należy przypuszczać, że był to *Hibiscus mutabilis* L., którego kwiaty istotnie zmieniają barwę w ciągu dnia.

Zaleski znał dobrze m. in. Himalaje wschodnie. Jadąc do Simli, wyobrażał sobie, że będzie się cieszył widokiem „najwspanialszej przyrody”; lecz zawsze dochodzi u niego do głosu obiektywna, rzeczowa obserwacja. Opisuje więc: „...vegetacja uboga: karłowate bambusy. *Euphorbia* wyrastająca w drzewa. Góry nagie, brzydkie, skaliste.

4000 stóp nad powierzchnią morza — czytamy w pamiętniku — pojawiają się sosny, chude lasy sosnowe, dalej góry porośnięte twardą brunatną trawą, krajobraz dziwnie monotony... Nagle na skrócie góry ukazuje się panorama miasta. To Simla... Roślinność cokolwiek lepsza: dęby, cedry i wysokie drzewa rododendronowe, a w trawie astry błękitne i *Polygonum* o różnym kwieciu. Nie ma tu wcale paproci, które we wschodnich Himalajach i w górach na wyspie Cejlon krajobrazowi szczególną dają cechę, gdzie jedne wyrastają w drzewa, inne znowu wiją się aż do szczytu drzew, a potem cienkie i długie ich łodygi porośnięte jaskrawym liściem spadają aż do ziemi kaskadą zieleni...

Dziwna to miejscowość: drzewa rosną tylko koło domów, dęby o liściu brunatno-zielonawym i cedry o ciemnoszarych kolcach, trawa bezbarwna, nic nie ma zielonego. Wokoło widok na głębokie przepaście, doliny, góry nagie, smutne, niemalownicze, podobne do tych, które przez teleskop widzimy na księżycu. Ptactwa nie ma, tylko czasami orzeł wznosi się nad górami. Nie ma motyli ani owadów; wszędzie cisza panuje grobowa, przyroda obumarła.

Dużo w życiu moim nawlokłem się po świecie, ale podobnej zakłętej i ponurej dziury dotąd nigdy nie widziałem”.



\*

„Colombo było dlań zaczarowanym lasem, Madras zbiorowiskiem wsi blisko siebie leżących, Kalkuta olbrzymim miastem z białymi i pięknymi domami wśród kwiecistych ogrodów, a Bombaj miał sławę najstarszego miasta — *prima urbs Indiarum*”. W ciągu ćwierćwiecza pełnej poświęcenia pracy Władysław Zaleski pokochał całym sercem Indie i Cejlon. Lecz „sympatia żywo okazywana ruchom wyzwolenicznym — stwierdza ks. dr Malej — mogła być przyczyną odwołania Zaleskiego z Kandy na Cejlonie, gdzie był niewygodny dla angielskiego gubernatora, który dobrze się orientował w tendencjach lokalnego ruchu wolnościowego”.

Arcybiskup miał bowiem niejako dwie ojczyzny: kraj rodzinny, który ukształtował jego charakter, Polskę, której chwałę szeroko rozgłaszał, oraz — kraj powierzony jego misji, Indie Wschodnie, których przyroda zafascynowała go, a ludzie wzbudzili „wielką wyrozumiałość i prawdziwe przywiązanie”. Twierdził, że Europejczycy nie znają Indii, „dotknięto się zaledwie złoczonej powierzchni, lecz mało kto widział wewnętrzną niedolę”; on ją dostrzegł.

Władysław Zaleski zmarł 5 października 1925 r. w Rzymie. Dopiero w 1956 r. spełniono życzenie arcybiskupa i trumnę z jego zwłokami przewieziono do Kandy na Cejlonie, gdzie znajduje się jego grób.

#### СИЛУЭТ ВЛАДИСЛАВА ЗАЛЕСКОГО (1852—1925) НА ФОНЕ ЕГО ИНТЕРЕСА К БОТАНИКЕ

Владислав Михал Бонифацы Залески родился 2 мая 1852 г. в Велоне Ковенского уезда в Литве. Умер 5 октября 1925 г. в Риме. Согласно его последней воле, Залески был похоронен в Канде на Цейлоне. Залески до конца своей жизни считал себя поляком и всегда это подчеркивал. Сохранив привязанность к Польше, искренне полюбил Индию и Цейлон и был большим другом этих стран. (Личности Залеского посвящена монография Витольда Малая, изданная на польском и английском языках; см. примечания 1 и 3).

В возрасте 27 лет Залески принял священнический стан. По окончании духовного семинария в Варшаве продолжал свою учебу в Риме. Работал несколько лет в Италии, а в 1892 г. папа римский Лев XIII назначил его апостольским делегатом в Восточной Индии и одновременно архиепископом февским в Ахайе. Юрисдикция архиепископа охватывала территорию от Гималаев и границ Афганистана до островов Индийского океана. Во время своей долголетней службы в Восточной Индии Залески много путешествовал. Он проехал около 280 тыс. километров по этой стране. Кроме того, он хорошо знал Яву, Индокитай и Китай.

Наряду с духовной и миссионерской деятельностью Залески живо интересовался различными областями жизни и науки. Свидетельством этого является богатая библиография Залеского. Между прочим, он был отличным знатоком и большим любителем тропических растений. Это побудило его к собиранию изображений различных видов тропической флоры всех частей света. Он коллекционировал их долгие годы. Это уникальное, систематически уложенное и снабженное каталогом собрание хранится в библиотеке Кафедры систематики и географии растений Варшавского университета.

A PORTRAIT OF WŁADYSŁAW ZALESKI (1852—1925)  
ON THE BACKGROUND OF HIS BOTANICAL INTERESTS

Władysław Michał Bonifacy Zaleski was born on May 2, 1852 in Wielon in the Kowno district of Lithuania; he died on October 5, 1925 in Rome. The coffin with the Archbishop's body, according to his request, was taken to Kandy in Ceylon. All his life Zaleski felt a Pole which he pointed out whenever he could. At the same time he felt a great love and real attachment to East India. (The Rev. Dr. Witold Malej gives the detailed biography of Archbishop Zaleski in Polish and English; cf. footnotes 1 and 3).

When Zaleski was 27 years old he entered the road to priesthood. After completing his theological studies in Warsaw and Rome, after years of working in Italy, Pope Leo XIII nominated priest Zaleski apostolic delegate to East India and at the same time the Archbishop of Thebes in Achai. The area which was under the Archbishop's jurisdiction stretched from the Himalayas and the Afganistan borders to the islands on the Indian Ocean. During his work in East India which lasted thirty years, Zaleski travelled for about 280,000 kilometres around the country. He also learnt to know Java, Indochina and China well.

Besides his pastoral and missionary work Zaleski was also interested in many fields of life and science — his rich bibliography proves this. Among others he was excellent expert and amateur of tropical plants which made him collect within a number of years images of almost all of the most important samples of the tropical flora from the whole world. This way the only botanical collection of its kind was formed, it is both classified and catalogued. This extremely precious collection is at present in the Department of Systematic and Geography of Plants of the Warsaw University.